Dzisiaj 4 strony

**Wydanie poranne**

Cena 15 groszy

# KURJER POZNANSKI

**wychodzi dwa razy dziennie**

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski. za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 297 Poznań, piątek dnia 3 lipca 1931 Rok XXVI

## Z Rady ministrów

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) — We czwartek wieczorem odbyło się krótkie posiedzenie Rady ministrów, poczem do godz. 10 wiecz. obradował komitet ekonomiczny ministrów.

Tematem obrad były kwestje, związane z kryzysem finansowym. (w)

## Rząd a sprawa funduszu drogowego

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Przedstawiciele Związku właścicieli dorożek samochodowych byli przyjęci przez dyrektora dep. drogowego w min. robót publicznych p. Nestorowicza.

Rząd nie poszedł na żadne ustępstwa, wobec czego konferencja nie dała żadnego rezultatu. (w)

## Dziennikarze polscy u p. Wilsonowej

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich złożył na Zamku na ręce p. prezydentowej Wilsonowej wiązankę róż biało-amarantowych z następującem pismem:

„Dostojna Pani. Prosimy uprzejmie przyjąć ze strony Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich tych kilka kwiatów jako wyraz szczerego hołdu dla Ciebie, Pani, i głębokiej wdzięczności dla śp. Małżonka Pani, wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Woodrowa Wilsona, którego pamięć żyje w sercach wszystkich Polaków." (w)

## Odpowiedź na budowę pancernika „Deutschland"

Paryż, 1. 7. (PAT.) Senat przyjął program, dotyczący transzy morskiej na r. 1931, uchwalony już przez izbę deputowanych.

Po dyskusji nad interpelacją w sprawie odłożenia budowy okrętu linjowego, przyjęto porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie i upoważniający go do złożenia w parlamencie w początkach przyszłej sesji projektu natychmiastowego umieszczenia w stoczni okrętu, którego budowa będzie odpowiedzią francuską na budowę pancernika niemieckiego „Deutschland".

## Hitlerowcy przeciwko Litwie

Tylża, 1. 7. (PAT.) W Tylży, nad granicą litewską, hitlerowcy urządzili wielki zjazd, który zgromadził przeszło 8.000 osób. Zadaniem zjazdu było podkreślenie stanowiska partji hitlerowskiej w sprawie rewizji granic. Spoglądając na litewski brzeg Niemna, przywódca narodowych, Goebbels, wzywał do walki z postanowieniami traktatu wersalskiego, mówiąc: „Jesteśmy tą częścią Rzeszy niemieckiej, która kiedyś znów zapewni swemu narodowi miejsce, jakie mu się należy. Nasza przestrzeń pod słońcem musi być powiększona. Musimy kiedyś wysadzić w powietrze te barjery, które zagradzają nam drogę na wschód. Tutaj, nad granicą nie potrzebujemy udowadniać, że naród nie może być pozbawiony przestrzeni. Niech kto chce nazwie nas imperjalistami. My domagamy się przestrzeni, aby móc otrzymać chleb dla naszych dzieci."

Zjazd miał wybitny nastrój antylitewski

## Narady pocztowców i kolejarzy

***Do konkretnych uchwał jeszcze nie doszło***

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) — We czwartek wieczorem odbyły się narady pocztowców i kolejarzy nad położeniem, spowodowanem obniżką płac i redukcjami, ale do żadnych konkretnych uchwał jeszcze nie doszło. (w)

## Poważne zaburzenia w Płocku

***na tle „sanacyjnych" obietnic przedwyborczych***

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) — O zajściach w Płocku nadchodzą szczegóły następujące:

Przed biurem pośrednictwa pracy, które mieści się w Magistracie, zebrało się kilkaset osób, aby się zapisać do pracy przy budowie kolei Płock — Sierpc, której budowę zapowiadano przed wyborami uzupełniającemi. Po zapisaniu 300 osób dalszą rejestrację zamknięto. Wówczas tłum wtargnął do biura i zdemolował je, poczem przeszedł do pokoi magistrackich, które zniszczył zupełnie. Następnie demonstranci zaczęli grasować po mieście, przyczem wybito szyby w cukierniach, Banku Spółdzielczym, ambulatorjum kasy chorych i innych lokalach publicznych. Niektóre ulice wyglądają jak gdyby przeszedł przez nie cyklon.

Następnie tłum zgromadził się przed starostwem, gdzie począł domgaać się chleba i pracy. Gmach starostwa otoczył silny oddział policji. W pewnej chwili tłum chciał się rzucić na policję i rozbroić ją. Padły strzały. Jeden robotnik został zabity, a kilkunastu odniosło rany.

Po strzałach tłum rozbiegł się. (w)

## Tajemniczy zjazd „bezrobotnych" do Poznania

***Wśród „bezrobotnych" znajdują się b. legjoniści***

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska" donosi, że do jednego z urzędów pośrednictwa pracy zgłosiła się grupa mężczyzn, którzy oświadczyli, że są bezrobotnymi i domagali się wydania poświadczeń na przejazd do Poznania celem znalezienia tam pracy. Ponieważ petenci nie posiadali żadnych legitymacyj, kierownik urzędu odmówił wydania zaświadczeń. Gdy okazało się jednak, że bezrobotni ci są podobno legjonistami, żądane dokumenty wydano.

Jak donoszą, w ostatnich dniach wyjeżdża do Poznania bardzo wielu takich „bezrobotnych". W jakim celu to się dzieje, nie wiadomo. (w)

## Burzliwe zajścia w Izbie gmin

Londyn, 1. 7. (PAT.) Izba gmin była dziś terenem niezmiernie burzliwych zajść, jakich nie widziano tu od wielu lat.

Deputowany Mac Gowern, niezadowolony z odpowiedzi, danej przez sekretarza stanu dla spraw Szkocji w sprawie uwięzienia osób, które naruszyły obowiązujące przepisy, wygłaszając przemówienie w parku publicznym w Glasgowie, wystąpił z burzliwym protestem. Przewodniczący wezwał go do zachowania spokoju i powrotu na miejsce, na co Mac Gowern odpowiedział odmową. Przewodniczący ponownie przywołał go do porządku, co również nie odniosło skutku. Wówczas postawiony został wniosek wydalenia dep. Mac Gowerna z sali posiedzeń, co uchwalono 515 głosami przeciwko 15.

Mac Gowern nie chciał jednak usunąć się z sali obrad, wobec czego przewodniczący kazał straży wyprowadzić go z sali. Do Mac Gowerna zbliżyło się 4 woźnych, którzy stoczyli z nim formalną bójkę. W bójce tej wzięło udział kilku deputowanych z lewicy, którzy rzucili się na woźnych, starając się niedopuścić do usunięcia Mac Gowerna z sali. Ostatecznie Mac Gowern został wyprowadzony i posiedzenie podjęto na nowo po 20 min. przerwie.

Mac Gowern został wykluczony z udziału w obradach Izby do końca obecnej sesji.

## Rokowania francusko-amerykańskie zostały odroczone

***Rząd angielski proponuje konferencję przedstawicieli mocarstw, które podpisały plan Younga***

Paryż, 2. 7. (Tel. wł.) Rokowania francusko - amerykańskie w sprawie uzgodnienia stanowiska francuskiego i amerykańskiego w stosunku do planu Hoovera zostały odroczone.

Posiedzenie delegacji amerykańskiej i rządu francuskiego, które miało się odbyć we czwartek wieczorem, zostało odwołane i odroczone. Nowy termin posiedzenia nie jest dotychczas znany.

Londyn, 1. 7. (PAT.) Jak się dowiaduje Ag. Reutera, rząd angielski wystąpił z propozycją odbycia w najbliższym czasie w Londynie zebrania przedstawicieli mocarstw, które podpisały plan Younga.

Londyn, 1. 7. (PAT.) Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., ambasador brytyjski w Paryżu, lord Tyrell, zwrócił się wczoraj wieczorem w imieniu urządu brytyjskiego do Brianda, prosząc go oraz premjera Lavala o przyjęcie zaproszenia na konferencję w Londynie, która odbyłaby się w razie niemożności osiągnięcia porozumienia ze Stanami Zjedn. w ciągu obecnego weekendu z udziałem państw, sygnatarjuszy planu Younga łącznie ze Stanami Zjednoczonemi.

Zaproszenie brytyjskie rozważane było dziś przez gabinet francuski, który dotychczas nie udzielił definitywnej odpowiedzi, uważając za prawdopodobne dojście jeszcze dziś wieczorem do porozumienia z Mellonem.

## Od Sarajewa przez Dubrownik do Cetynji

(Korespondencja własna)

III.

Dubrownik, w czerwcu.

Miasto o stu minaretach, słynne na cały glob ziemski strzałem Princzipa Sarajewo, powitało wycieczkę dziennikarzy polskich przemówieniami na dworcu, orkiestrą i przedewszystkiem — żarem słonecznym. To też dzień, spędzony w stolicy Bośni, należał do najznojnieszych. Zwiedziliśmy naturalnie najpierw największą osobliwość, dzielnicę turecką Czarszję, z jej kilkunastu uliczkami, w których dostać można wszystkiego, zacząwszy od artykułów spożywczych, a skończywszy na cudnej roboty wyrobach przemysłu zdobniczego — w skórze, miedzi, srebrze i złocie. Jedyne w swoim rodzaju położenie miasta podziwialiśmy, wyjechawszy samochodami pod stare zamczysko tureckie, dominujące nad całą okolicą. Panorama Sarajewa, przeciętego jasną wstęgą Miljacki, przedstawiła się nam stąd w całej swej krasie.

Po złożeniu w południe wizyty głowie miasta w pięknym ratuszu wyjeżdżamy do słynnego od czasów rzymskich kąpieliska Ilidża, położonego w odległości 12 km. od Sarajewa, gdzie zażywamy kąpieli siarczanej, pijemy ze źródła, bijącego wysoko wodą o 57 stop. Cel., i doznajemy gościnnego przyjęcia w pięknym parku ze strony dyrekcji zakładu kąpielowego. Podczas śniadania naturalnie obowiązkowe przemówienia. Powróciwszy do miasta, zwiedzamy imponującą fabrykę papierosów, meczet Ghasi Husrevbega, oprowadzani przez sympatycznego radcę miejskiego w czerwonym fezie na głowie, a wieczorem spożywamy obiad, wydany przez kolegów sarajewskich. Ze strony polskiej przemawia tu nasz korespondent warszawski, red. Hieronim Wierzyński, nawiązując do strzałów sarajewskich, których rezultatem była wojna ludów i wolność narodów jugosłowiańskiego oraz polskiego.

Część nocy, jaka nam pozostała po przyglądaniu się życiu nocnemu tego ciekawego europejsko - tureckiego środowiska jugosłowiańskiego — w ogrodzie z orkiestrą cygańską, dancingiem, oficerami, towarzystwem francuskiem i angielskiem, nawet z jedną zakwefioną Turczynką, naturalnie w towarzystwie męża, bogatego kupca — spędzamy w wagonie, którym rano przez Moster i przepiękną dolinę Neretwy, wśród co chwila zmieniającego się krajobrazu zdążamy nad południowe morze słowiańskie — do Dubrownika.

W ubiegłym roku do starej, słowiańskiej konkurentki Wenecji przybyłem drogą od zatoki Kotorskiej, autobusem od Cavtatu. Zdumiałem więc teraz w całej pełni nad pięknością widoków i trasy kolejowej w ostatniej części drogi, z Uskoplje do Grużu, będącego stacją kolejową Dubrownika. Pociąg zdąża tu z wysokości Karstu w ciągłych serpentynach w dół, a wzrok nęci co chwila inny obraz w pełnej krasie południowej wegetacji. Widok na położone w głębi jary i doliny przerywa od czasu do czasu tunel, wykuty w skałach. Wreszcie odsłania się przepiękny widok na Omblę, podobną raczej do szerokiej zatoki, obramowanej spadzistemi górami, z wioskami i willami nad brzegiem, niż do rzeki.

Z Grużu samochody po powitaniach uwożą nas do pięknego hotelu „Imperial" w pobliżu Porta Pile, poza którą ukrywają się przed hałasem i tętnem nowoczesnego miasta portowego wspomnienia potęgi dawnej Republiki Raguzańskiej. Wyznam szczerze, że tęskniłem za tą bajką z kamienia, za temi arkadami, za murami, którym błogosławi Sveti Vlaho. Czar jej odczuwałem

jednak lepiej wówczas, gdy byłem tam sam z sobą tylko, włócząc się po zaułkach, po kamiennych schodach, po cudnych wirydażach i krużgankach klasztorów franciszkańskiego i dominikańskiego, — niż teraz, „oprowadzany“ w tempie cokolwiek amerykańskim. Nie opisuję więc Dubrownika, jak w roku zeszłym, a wspomnę tylko o jednym momencie. Przy świetle elektrycznem rysują się pięknie mury katedry dubrownickiej i domów okolicznych, okalających plac przedkatedralny. Głębokie cienie zakątków i uliczek wydają się tem ciemniejsze na tle białych plam światła. Na stopniach katedry chór krakowskiego „Echa“. Dyryguje Wallek-Walewski. I płynie w ciszę nocy południowej pieśń nasza, to smętku pełna, to skoczna. Słuchają jej stare dubrownickie mury, słucha licznie zebrana publiczność, nie szczędząc oklasków. To było na prawdę piękne, dawało wrażenie niecodzienne.

Teraz dzień „morski“. Kąpiel w Lapadzie. Płynę na „wysepkę“ z drzewa, na której wyleguje się kilkanaście osób. Samo się przez się rozumie, że słyszę i język polski. Po powrocie na plażę otaczają mnie — poznaniacy. Towarzyszący nam z ujmującą uprzejmością radca legacyjny poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie, p. de Giuli, bawiący w swych stronach rodzinnych na urlopie, spotyka znajomą z Warszawy. Polaków pełno, a czują się tu wszyscy nadzwyczaj dobrze. Po obiedzie na plaży, pod kolumnadą, w strojach zupełnie nieoficjalnych, bo w kostjumach kąpielowych, jedziemy motorówką na statek turystyczny do portu w Grużu. Na statku cały chór „Echa“ w towarzystwie przedstawicielek i przedstawicieli dubrownickiego śpiewu i muzyki. Zapoznają się z szeregiem miłych osób, między innemi z dzielną „sestrą - sokolicą“. Płyniemy wpierw ku północy, do wysp Koloczep i Lopud, potem z powrotem na południe, aż do Cavtatu, mijając groźne niegdyś mury i baszty forteczne Dubrownika i wyspę Lokrum. Brzeg co chwila zmienia swe oblicze. Nad nim co chwila hotele, wille, przepięknie położone miasteczka, że wymienię tylko ciche, białe Srebrno. Poznajemy krasę Adrjatyku w całej pełni.

Następnego rana wygodnym autobusem turystycznym wyruszamy do Cetynji. W Hercegnovi, zatrzymawszy się na kilka minut w hotelu „Boka“, spotykamy rodaczkę z Torunia z miłym dwuletnim Stasiem. Dobrze mi znaną z zeszłorocznego pobytu w Zelenike drogą, wśród zwieszających się, pełnych kwiecia oleandrów, przez malowniczo położone wioski i miasteczka, mijając cały szereg koszar i hangarów jugosłowiańskiej marynarki wojennej, pędzimy północnym brzegiem zatoki Kotorskiej przez Perast ku Kotorowi. Zatoka ta — to jakby cztery połączone ze sobą szerokiemi kanałami osobne wielkie jeziora, wrzynające się głęboko, na przeszło 30 kilometrów, w ląd, — otoczona wysokiemi górami. Idealny wprost port — czy szereg portów, dających ochronę przed wichrami i falami i doskonałą możność obrony. Po trzech blisko godzinach jazdy stajemy wreszcie w Kotorze. Przed nami piętrzą się dzikie, olbrzymie skały, potężny masyw gór. To już Lowcen, historyczna góra czarnogórska, wznosząca się na wysokość 1750 mtr. Orzeł tam chyba tylko doleci w śmiałym locie! A jednak nasz autobus zaczyna niebawem atakować tę górę. Za miastem wyłania się dolina, której brzegiem pniemy się w górę. Zawracamy to w tę, to w ową stronę. Co kilkanaście minut rysuje się w dole widok Kotoru, co raz to mniejszy, a wzrok sięga dalej i dalej. Wśród zakrętów gór ukazują się coraz to dalsze załamania zatoki. Wjeżdżamy wreszcie na dosłownie zupełnie skalną drogę, pnącą się w karkołomnych wprost serpentynach wyżej i wyżej. Pod nami przepaście kilkusetmetrowe, nad nami skały. Cudo, nie droga!

Zdobywamy wreszcie wysoką płaskowyżynę, ponad którą sterczy tylko, po prawej stronie drogi, sam wierzch Lowcenu. W połowie drogi do Cetynji, w Ujeguszu, wita nas przemową burmistrz, przybrany w piękny strój czarnogórski. Zaprasza gościnnie do zatrzymania się, lecz nie możemy tego uczynić z powodu zbyt późnego wyjazdu z Dubrownika. Jeszcze coś godzina jazdy, wśród dzikich gór, wśród których małe poletka ziemi, a w długiej zielonej dolinie ukazuje się wreszcie zdala stolica Czarnogóry.

Przed hotelem czekają nas — spóźnionych o 2 godziny — prezydent miasta, radcowie, koledzy ze „Setskiego Glasnika“, miejscowego organu setskiego banatu. Orkiestra wojskowa gra w czarnogórskiem orlem gnieździe „Jeszcze Polska nie zginęła“. Przemówienia powitalne — dźwięki mowy polskiej! To prof. Ilesicz, znany nasz przyjaciel, urzędujący tu z ramienia władz szkolnych podczas egzaminów maturalnych. — Dzięki niemu w czarnogórskim organie pod artykułem powitalnym „Dobro nam doszli“ po polsku: „Witajcie bracia Polacy! Wita Was Czarna Góra, odwieczna warownia wolności. Bohaterski jej duch wielkich szukał celów; w jednej, wielkiej Jugosławji znalazł je. Wita Was Czarna Góra jugosłowiańska, odwiecznie świadoma ideałów słowiańskich. Z wysokich szczytów gór swoich wita ona, południowa Słowianka, synów równin północno - słowiańskich, pól polskich. Witajcie, bracia Polacy!“

Niemniej serdecznie witano nas w przemównieniach podczas obiadu. Cytaty z naszej strony z Mażuranicia o „ziemi płowej, skalnej, ale dla nas najpiękniejszej“, o „orle, co gniazdo wśród wierchów wije, gdyż na równinach swobody niema“, zakończone toastem w ręce starego wojaka czarnogórskiego, radcy magistratu, co w czterech wojnach uczestniczył, i słowiańskim pocałunkiem — wywołały szczery entuzjazm.

Zwiedzamy następnie pałacyk króla Nikity, obecnie znajdujący się w stanie odnawiania. Lipę, pod którą sprawował na placu przed pałacem sądy, wyrwali Austrjacy czy Niemcy, — stoi tam obecnie pomnik Oglądamy dom, w którym urodził się obecny władca Jugosławji, król Aleksander.

Około godz. 5, po gwałtownej krótkiej ulewie, wracamy, żegnani serdecznie. Jedziemy tą samą, malowniczą drogą, nad którą kwitną dzikie oleandry i agawy. Zdala już widzimy wieżę kościoła Dominikańskiego w Dubrowniku, bogato iluminowaną z okazji święta św. Antoniego.

Tadeusz Powidzki.

# Manifest cara Mikołaja II

***W Charbinie krążą pogłoski, że car Mikołaj II żyje — „Manifest“ rzekomego cara zawiera błędy ortograficzne***

Charbin, 1. 7. (PAT.) Rosyjska prasa charbińska donosi, że od pewnego czasu krążą tu uporczywe pogłoski, że cesarz Mikołaj II oraz wielki książę Michał Aleksandrowicz żyją. Kilka poważnych osobistości, a w ich liczbie archimandryta Juwenatis, otrzymali manifesty od rzekomego cesarza.

Przedstawiciele prasy zgłosili się do archimandryty, prosząc go o udzielenie wiadomości o tych manifestach. Okazało się, że na manifeście zaznaczone jest jako miejsce wysłania dokumentu Czan-Czung, jednak marka ma stempel poczty miejscowej. Manifest nasuwa podejrzenie prowokacji, gdyż napisany jest nie tylko niezrozumiale, ale i nieortograficznie. Rzekomy cesarz prosi w manifeście duchowieństwo, aby nie odprawiało nabożeństw żałobnych za jego duszę, lecz prosiło o jego zdrowie i powodzenie. Prosi też, aby treść manifestu utrzymano w tajemnicy.

# Krwawy przebieg strajku w Hiszpanji

***W Logrondo strajkujący obrzucili policję kamieniami i zaatakowali gmachy rządowe — Jeden policjant został zabity a kilkanaście osób odniosło rany***

Madryt, 2. 7. (Tel. wł.) W różnych częściach kraju doszło do starć pomiędzy policją a strajkującymi.

W Logrondo policja zmuszona była użyć broni. Strajkujący obrzucili ją kamieniami i zaatakowali gmachy rządowe. Do strajku związku metalurgicznego przyłączyły się również inne związki zawodowe, wobec czego ilość strajkujących, a tem samem demonstrujących na ulicach, znacznie się zwiększyła. W mieście panuje ogólne poruszenie i zdenerwowanie. W czasie powtórnego starcia doszło nawet do wymiany strzałów pomiędzy policją a demonstantami. Kilkanaście osób odniosło rany. Wśród policjantów jest jeden zabity.

## Z pobytu pani Wilson w Warszawie

Warszawa, 1. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym wdowa po b. prezydencie Stanów Zjedn., p. Wilson, zwiedziła Stare Miasto, Łazienki i cenniejsze zabytki Warszawy. O godz. 13,30 min. Zaleski podejmował p. Wilson i jej siostrzenicę pannę Moeling oraz państwa Baruchów śniadaniem, w którem wzięli udział m. in. ambasador Stanów Zjedn Willys z małżonką i członkowie ambasady.

W godzinach popołudniowych p. Wilson wraz z towarzyszącemi jej osobami zwiedziła Wilanów, poczem udała się do Natolina, gdzie była podejmowana podwieczorkiem przez p. Helenę Potocką.

## Pogrzeb ś. p. Lewickiej

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach przy zwłokach śp dr Eugenji Lewickiej.

Na nabożeństwie był obecny minister spraw wojskowych, premjer Prystor, gen. Składkowski oraz wielu wojskowych i wyższych urzędników. (w)

## Wielki zlot Soko'ów słowiańskich

Split, 1. 7. (PAT.) Odbywa się tu wielki zlot Sokołów słowiańskich, na który przybyło przeszło 11.000 druhów. Zlot ten nabiera specjalnego znaczenia z tego względu, że jest on jednocześnie słowiańską manifestacją na rzecz jugosłowiańskiego Adrjatyku.

Delegacji polskiej przewodniczył Adam Zamoyski.

W związku ze zlotem odbyło się poświęcenie nowego sztandaru splickiego gniazda sokolego, przyczem ojcem chrzestnym był starosta Sokoła polskiego, Adam Zamoyski. Przy tej okazji p. Zamoyski wręczył prezesowi splickiego gniazda sokolego dr. Buicowi srebrny krzyż Sokolstwa polskiego.

## Podróżnik belgijski w Polsce

Bruksela, 1. 7. (PAT.) — W dn. 5 bm. przybywa do Polski znany podróżnik belgijski Maurycy Bekaert. Zwiedzi on południową Polskę, skąd uda się do Puszczy Białowieskiej, a stamtąd do Gdyni.

Po powrocie do Belgji p. Bekaert wygłosi w tamtejszym automobilklubie odczyt o swych wrażeniach z Polski

W czasie podróży p. Bekaert dokona zdjęć iflmowych.

## Z Międzynarodowego Trybunału w Hadze

Haga, 2. 7. (Tel. wł.) Posiedzenie Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego celem ustnego rozpatrzenia sprawy unji celnej niemiecko - austrjackiej wyznaczone zostało na dzień 20 lipca przed południem.

## Długotrwała susza w Kanadzie

Ottawa, 1. 7. (PAT.) W niektórych częściach Kanady sytuacja jest niezwykle poważna. Długotrwała susza daje się we znaki przeszło 100.000 farmerom. Konieczna jest pomoc w drodze specjalnych ustaw.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

# GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

65)

— No więc co? Córkę ci zbałamucił?

— Bałamucił Horniczównę i Jasiowi wlazł w drogę. A teraz zniknął, jakby coś grubo nabroił i musiał zmykać.

— To już sprawa śledczej policji i prokuratora, a Jaś ma wolną drogę do Horniczówny.

— Przyznaj się, że drapnął po tej interpelacji do sejmu! Bardzo przykra sprawa, podkopuje nasz prestiż.

— Trudno podkopywać coś, co w gruzy się rozpadło. Ty jeszcze czujesz, że masz prestiż? U kogo? W czem?

— No, zawsze! Tego! Przecież! — począł bąkać Protasewicz. — Jak niebądź — jesteśmy elitą.

— Czego? Dla kogo? W czem? Elita? Bankruty, nieroby, bezmyślniki lub lekkomyślniki. Jeśli Jelec drapnął — to ze wstydu nad sobą — albo, by się wśród obcych nauczyć pracować. Miał tu do ostatecznej ruiny zmnieniać weksle i żyć „kombinacjami“.

Trudno też wymagać, żeby ludzie kulturalni zdziczeli i schamieli!

— Jak my! Dokończ — nie żenuj się. Pogodzeni jesteśmy z opinją potępienia, krytyki, lub w najlepszym razie drwin i żartów. Może i my nie wytrzymamy walki z obecnym systemem, polityką, kierunkiem stosunkami i warunkami, ale przetrwamy najdłużej i wytrzymamy najwięcej.

Podobno w Australijskim spalonym stepie, króliki nauczyły się wdrapywać na drzewa i żyć liśćmi. To się nazywa przystosowaniem i przysposobieniem do nowych form bytowania. Czynimy jak te króliki. Nie chcemy zginąć!

— I Antoni zajął się Moroczną. Ostrożnie, — pogroził palcem Protasewicz. — Na ten majątek ma zamiary ktoś możniejszy, od nas wszystkich razem.

— W każdym razie nie pan Bóg, który jest najmożniejszy. Spróbujemy się.

— Najlepiej pilnować tylko swoich spraw.

— I to mówisz ty — zasiadujący w tylu komitetach powiatowych i wojewódzkich! Ale co do tego mam też inne zdanie. Widziałem kiedyś w lesie, jak cietrzew pustoszył mrowisko. Potężny, czarny kogut ze stalowemi pazurami i dziobem. Mrówki — każda porwała po jednej poczwarce i unosiły w bezpieczne miejsce. Swego rodu przyszłość! I pomyślałem, że gdyby zamiast tego wszystkie rzuciły się na wroga zostałby zeń suchy szkielet — garść piór, na szczycie ledwie naruszonego mrowiska. Są chwile i warunki, gdzie za mało jest myśleć i czynić tylko dla siebie. Ale to zrozumienie przychodzi — po klęsce niestety — i dlatego cietrzew odchodzi syty, zburzywszy mrowisko.

— Ho! ho! Apostołujesz rebelją! Gdy mamy wreszcie ojczyznę i własny rząd!

— Apostołuję rebelją i spisek na własne wady i grzechy. Giniemy tylko z własnej winy. To nas zmoże, zgnębi i zmiecie z tej ziemi, której ani kochać, ani utrzymać, ani obronić nie potrafimy, bo nie chcemy!... Jeśli Jelec wyjechał po zarobek i pracę na obczyznę, zamiast tu próżniaczyć i upierać się przy starych formach bytowania, miał rację — przy obecnym kierunku.

— To dlaczegóż wy głosicie zasadę trwania na zagrożonych placówkach?

— Bo my mamy moc trwania a on był zarażony nagminną chorobą swej klasy. Zresztą jest dorosły, długi swe spłacił, rodzinę siostry ubezpieczył — miał prawo czynić, co uznał za słuszne.

Protasewicz machnął pogardliwie ręką i zaczął mówić o innych sprawach okolicznych tkanka plotek, skandali, krytyki, obmowy. Na to pan Michał wcale nie reagował i półuchem uważał i gdy gość wreszcie wyjechał, rzekł do Idy.

— Będą mieli na parę tygodni tematu do gadania, ale ty — weź no święcone wianeczko i wykadź dom po tem powietrzu!... Więcej nas napastować nie będą!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Piątek, 3 lipca 1931.

Słońce: wschód 3,34; — zachód 20,18; — długość dnia 16 godz. 44 min.
Księżyc: wschód 22,35; — zachód 6,52; — po pełni.
Kal. rzk.: Heljodor B.; jutro Józef Kalasanty.
Kal. słow.: Miłosław; jutro Wielisław.

### Zebrania

Dziś o 16 Wlkp. Koło Chyliczanek w mieszkaniu p Szumskiej, ul Chełmońskiego 9;
o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierot i Emerytów Kol u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;
o 16,30 Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych walne zebr. w lokalu wł., plac Wolności 18;
o 19,30 Koło Absolw. Miejskiej Szkoły Handl. w Domu Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1;

Jutro o 19 Zw. Pomocników Tapicerów i Dekoratorów, u p. Kubisza, Św. Wojciech 1;
o 19 Tow. „Braterstwo" (Wilda) u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
o 19 Zw. Pracowników Elektrotechnicznych Z. Z. P. (filja elektromonterów) u p. Świtalskiego, ul. Podgórna nr. 13;
o 20 „Jedność" Grono Samokształcących u p. Cyrankowskiego;
o 20 Zrzeszenie Związków Zaw. Automobilistów u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;

**Bibljoteka im. Konopnickiej** mieści się obecnie przy Rybakach 18 a pokój 45 i jest otwarta codziennie między godziną 17 a 19.
**Czytelnia dla Kobiet,** ul. Kantaka nr. 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz 11—13 i od 16—19, zaopatrzona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Bogdana Piotrowskiego o godzinie 16,30 z kapl. cment. ul. Bukowska.

### Licytacje

Dziś o 11 ul. Towarowa 15-20 (f. C. Hartwig) — różne meble, rzeczy, regały składowe, szkło stołowe, wyroby porcelanowe i fajansowe, bombonierki, rury, gwoździe, azbest, kit i t. p.;
o 16 ul. Królowej Jadwigi 4 — gramofon, zegar, dywan, meble, ubrania męskie;

### Teatr Wielki

**DZIŚ — „Księżna cyrkówka".**

### Teatr Polski

**DZIŚ — „Kajzer" (Wilhelm II.).**

### Teatr Nowy

**DZIŚ —„Święty płomień"** — występ Solskiej i Wysockiej.

**DWÓR HUGGERA**

**DZIŚ — „Florette i Patapon"** — występ Teatru Nowego.

## Budowa kolei Częstochowa—Siemkowice

Częstochowa, 1. 7. (PAT.) Bawiła tu specjalna komisja francusko-polskiego towarzystwa budowy linji kolejowej Herby — Inowrocław — Bydgoszcz — Gdynia i jego rozgałęzienia Częstochowa — Siemkowice, w sprawie budowy linji kolejowej Częstochowa—Siemkowice.

Wspomniany odcinek linji kolejowej nie będzie się łączył bezpośrednio z Częstochową, lecz będzie przechodził w odległości 7 klm. od niej. Stanowić od będzie uzupełnienie wielkiej magistrali węglowej G. Śląsk — Gdynia i będzie miał na celu skierowanie tą drogą z ominięciem węzła częstochowskiego transportów z zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego do Gdyni. Długość trasy wynosić będzie około 70 klm.

## Dziennikarze zagraniczni w Poznaniu

Na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona przyjeżdża do Poznania około 20 korespondentów pism zagranicznych, mianowicie poza przedstawicielami prasy amerykańsko - kanadyjskiej, akredytowanymi przy M. S. Z. w Warszawie. pp. Soulie. Sozay i Querielle z żoną (prasa francuska), Orano (Agencja Stefani), Kuh (korespondent United Press) i Werner (korespondent Associated Press). Dwaj ostatni dziennikarze przyjeżdżają z Berlina. Pozatem wprost z Ameryki przybywa p. Helena Orzelska, przedstawicielka „Dziennika Zjednoczenia" w Chicago.

Dziennikarze zagraniczni przyjadą do Poznania dziś wieczorem i zamieszkają w hotelach „Bazar" i „Polonia".

**Księgarniom**
**Kolporterom**
**Sprzedawcom**

ilustrowanych pism zwracamy uwagę na

**uroczystościowe wydanie Jlustracji Polskiej**

z okazji

**odsłonięcia pomnika Wilsona**

ufundowanego przez

**Ignacego Paderewskiego**

i przyjazdu w związku z tem do Poznania

**Pani Prezydentowej Wilson z Ameryki.**

**Egzemplarz tylko 45 groszy**

Odsprzedający otrzymują rabat!

Wczesne zamówienia należy kierować pod adresem administracji: Poznań, Św Mar in 70.

# Chwała narodu i ozdoba Wielkopolski

***Wspaniały przebieg uroczystej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Boreckiej — J. Em. ks. Kardynał - Prymas dokonał koronacji cudownego obrazu w obecności 25-tysięcznej rzeszy wiernych***

Wczorajsza uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w Borku miała przebieg niezwykle podniosły. Mimo niepewnej pogody, w Borku prawdopodobnie nigdy jeszcze nie było tak olbrzymich tłumów wiernych, przybyłych nawet z dalekich stron. Ogółem naliczono 38 pielgrzymek, wkraczających do świątyni, mieszczącej w swych murach wsławiony cudami obraz Matki Bożej, ze starożytną pieśnią o Matce Boskiej Boreckiej na ustach.

W świątyni odprawiano liczne nabożeństwa, które rozpoczęły się już w dzień Św. Apostołów Piotra i Pawła. Ze środy na czwartek odbyła się całonocna adoracja a o godz. 4 odprawiono wotywę, po której odbyły się liczne msze święte.

Na uroczystości koronacyjne przybyli do Borku najprzewielebniejsi księża biskupi: Laubitz z Gniezna, Okoniewski z Pelplina i Dymek z Poznania. J. Em. Ks. Kardynał - Prymas przybył do Borku o godz. 9,45 w towarzystwie kapelana swego ks. szambelana Mędlewskiego. Na granicy powiatu, w Gosinach, ks. Prymasa powitali starosta powiatu kozmińskiego p. Podobiński i ks. dziekan Poczta z Cerekwicy.

Po wjeździe do Borku ks. Prymas poprzedzany konną banderją wiejską, zatrzymał się na pięknie przystrojonym w zieleń, kwiaty i sztandary rynku, gdzie wstąpił na estradę, dokoła której zgromadziły się miejscowe organizacje i władze. W imieniu miasta Ks. Kardynała - Prymasa powitał p. burmistrz Dykczak, zapewniając Dostojnego Gościa o gorącem przywiązaniu obywateli m. Borku do wiary świętej, poczem wzniósł entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy podjęty okrzyk na cześć Ks. Kardynała - Prymasa. Następnie trzy dziewczynki, córki obywateli boreckich, złożyły hołd imieniem dziatwy i wręczyły Ks. Kardynałowi kwiaty.

Z rynku Ks. Kardynał - Prymas udał się do kościoła, gdzie u bram świątyni nastąpiło powitanie przez miejscowego proboszcza ks. Pawłowskiego. Następnie w otoczeniu wielotysięcznych tłumów wyruszyła z kościoła procesja z cudownym obrazem na błonia pobliskiego Zdzieża, gdzie zbudowano przepiękny ołtarz, przy którym J. E. ks. biskup Laubitz odprawił mszę pontyfikalną w asyście licznego kleru.

Podniosłe kazanie o głębokiej czci dla Matki Boskiej w Polsce wygłosił J. Em. Ks. Kardynał - Prymas Słowa Dostojnego Kaznodziei słyszane były przez zapełniający pobliskie pola 25-tysięczny tłum wiernych, a to dzięki urządzeniom megafonowym „Radja Poznańskiego", które też nadawało transmisję z uroczystości boreckich.

Po nabożeństwie nastąpił uroczysty akt koronacji obrazu Matki Boskiej przez Ks. Kardynała - Prymasa. Ks. proboszcz Pawłowski odczytał dekret koronacyjny Ojca św., poczem wśród uroczystej ciszy Ks. Kardynał-Prymas w asyście licznego duchowieństwa nałożył koronę na głowę Dzieciątka Jezus a następnie uwieńczył nią skronie uwielbianej przez wieki i wsławionej cudami Matki Boskiej na Zdzieżu (Boreckiej). Uroczysty moment koronacji oznajmiły zebranym fanfary orkiestry wojskowej 56 p. p. W chwilę później odśpiewano starożytną pieśń do Matki Boskiej Boreckiej, poczem Ks. Kardynał-Prymas zaintonował majestatyczny hymn dziękczynny „Te Deum" a następnie na zakończenie uroczystości „Boże coś Polskę", podjęte z przejęciem przez obecnych.

Po zakończeniu uroczystości wyruszyła procesja z obrazem w drogę powrotną do kościoła przy odgłosie pieśni „Serdeczna Matko". Cudowny obraz nieśli, podobnie jak poprzednio, na zmianę czterej księża, a następnie czterej mieszczanie i włościanie. W kościele obraz umieszczono w wielkim ołtarzu na zwykłem miejscu.

Świątynię do późnego wieczora zalegały tłumy pobożnych, składając hołd Tej, którą już dawno nazwano „Chwałą narodu i ozdobą Wielkopolski" (Gloria Gentis, Decus Maioris Poloniae).

Mieszkańcom Borku i okolicy oraz tysiącznym uczestnikom podniosłych uroczystości koronacyjnych wielkie te chwile pozostaną w trwałej pamięci. (k)

## Samobójstwo listowego

**Ojciec licznej rodziny popełnił samobójstwo, niosąc obuwie dla swych dzieci.**

Wczoraj o godz. 8 wieczorem na ulicy Patrona Jackowskiego przypadkowi przechodnie znaleźli w bramie domu pod liczbą 23 wijącego się w boleściach mężczyznę, w którym rozpoznano 29-letniego listowego Stefana Adamskiego, zamieszkałego przy ul. Szamarzewskiego 13/15. Przywołane do nieprzytomnego pogotowie ratunkowe stwierdziło ostre zatrucie lyzolem i przeprowadziło natychmiastowe zabiegi ratunkowe.

Zatrucie było jednak bardzo ciężkie, gdyż Adamski zmarł w kilka minut po przewiezieniu go do szpitala miejskiego.

Przyczyny tragicznego kroku zmarłego w kwiecie wieku urzędnika jeszcze nie stwierdzono. Osierocił on żonę i czworo nieletnich dzieci. Śp. Adamski popełnił samobójstwo w niewielkiem oddaleniu od swego domu. Troszczył się on do ostatniej chwili o los swej rodziny, gdyż znaleziono przy nim paczkę, w której znajdowało się obuwie dla dzieci. (k)

## Skutki sąsiedzkich nieporozumień

Na tle starych zwad doszło wczoraj do ostrej kłótni i bójki pomiędzy dwiema sąsiadkami w Strzeszynie. Podczas tych sąsiedzkich nieporozumień niejaka Mamotowa porwała garnek z wrzącą wodą i wylała ją na głowę znienawidzonej sąsiadki 57-letniej wdowy Stanisławy Jackowiakowej. Ofiara sąsiedzkiej krewkości odniosła bardzo ciężkie poparzenia, drugiego stopnia, na twarzy, barkach i ramionach.

Pogotowie ratunkowe przewiozło p. Jackowiakową w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej. (k)

## Za twoje myto...

P. Helena Borowiczówna (Kilińskiego 3) miała pretensje pieniężne w sumie około 20 złotych do mieszkającego o piętro niżej sąsiada, 57-letniego Marjana Kujawskiego. Na tem tle dochodziło do częstych nieporozumień. Gdy wczoraj wieczorem przechodziła schodami w pobliżu mieszkania Kujawskiego 22-letnia siostra wierzycielki, Zofja, p. Kujawski zbił ją dotkliwie, a następnie pobił też nadbiegłą z pomocą i samą wierzycielkę, którą uderzył garnkiem do kawy.

Przywołane Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) zastało p. Helenę Borowiczównę zemdloną na łóżku. Obie siostry po opatrzeniu dotkliwych obrażeń pozostawiono w leczeniu domowem. (k)

## Zuchwały napad mętów podmiejskich

Dziś o godzinie 12,30 w nocy na Górnej Wildzie róg Dolnej Wildy wywiązała się krwawa bójka.

Według jednej małoprawdopodobnej wersji powracający do mieszkania swego na Dębcu 30-letni Czesław Mróz miał zaatakować kilkunastu podchmielonych przechodniów, przyczem postrzelił w brzuch jednego z nich, niejakiego Benedykta Rochowiaka (Wodna 12).

Według drugiej wersji p. Mroza napadła gromada pijanych, wobec czego wydobył on rewolwer i strzelił w obronie własnej, raniąc wspomnianego Rochowiaka. Po zranieniu towarzysza koledzy Rochowiaka rzucili się na p. Mroza i zbili go w sposób niezwykle brutalny. Podczas tej rozprawy, do której przyłączyli się jeszcze inni osobnicy, zraniono również niejakiego Piaseckiego i Walorczyka. Podczas zajścia interwenjować musiała policja.

Poranionych opatrzyło Pogotowie lekarskie (tel. 55-55), poczem przewiozło ich do lecznicy miejskiej.

Piasecki wywołał w szpitalu głośną awanturę wskutek czego policja zmuszoną była go aresztować. (k)

**KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!**

## SPORT

### Tennis

**W półfinale** gry pojedyńczej pań — Aussem pokonała Mathieu 6:0, 2:6, 6:3; Krahwinkel zwyciężyła Helen Jacobs 10:8, 0:6, 6:4; w grze podwójnej panów do finału weszła para francuska Cochet i Brugnon po pokonaniu Amerykanów Shieldsa i Wooda w stosunku 6:4, 7:5, 6:2; do półfinału w grze mięszanej zakwalifikowała się dotychczas para Nuthall i Spence po zwycięstwie nad Feltham i Aoki 6:4, 6:2 oraz para Ridley i Collins, która pokonała parę Pittmann i Gregory w stosunku 6:4, 6:8, 7:5.

## Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Księżna cyrkówka". Najlepsze to dzieło mistrza operetki nowoczesnej Kalmana przyjmuje publiczność frenetycznemi oklaskami. W roli tytułowej p. Tylewska, dalej pp. Karska, Grey, Raczkowski, Warchalewski, Szpingier, Klichowski i oczywiście Bratkiewicz i Sendecki jako królowie humoru. Szerokie pole do popisu ma cały zespół baletowy z pp. Jedyńską i Ciesielskim na czele. Oryginalne dekoracje i kostjumy projektu p. Dołżyckiego. Dyryguje p. Latoszewski. W so-

botę, dnia 4 lipca, w parku Wilsona o godzinie 8,30 wielki balet „Pan Twardowski". Przedstawienie to zaszczycą znakomici goście zagraniczni. Bilety od 1 do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego od 10 do 17.

— * **Z Teatru Polskiego.** Teatr Polski gra codziennie arcyciekawą satyryczną sztukę Macieja Wierzbińskiego „Kajzer", która w przyszłym tygodniu schodzi w pełni powodzenia z afisza z powodu wyjazdu na urlop części wykonawców „Kajzer" wypełnia codziennie widownię Teatru Polskiego, jednając sztuce i koncertowo zgranym wykonawcom gorące oklaski.

W przyszłym tygodniu wejdzie na afisz Teatru Polskiego arcyciekawa, stuprocentowa sceniczna sztuka L. Lenza „W nocy ze środy na czwartek". Obsadę stanowią czołowe siły zespołu Teatru Polskiego. Nową oprawę dekoracyjną przygotował artysta malarz p. Stanisław Węgrzyn.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś po raz ostatni znakomita sztuka Maugham'a „Święty płomień", w której pp. Solska i Wysocka stwarzają artystyczne kreacje najwyższej klasy. Jutro, w sobotę, premjera słynnej sztuki Zofji Nałkowskiej „Dzień jego powrotu", która grana będzie tylko trzy razy, ustępując później miejsce wyśmienitej komedji Zalewskiego. — Gościnne występy obu wielkich artystek tudzież ich zespołu wywołały niezwykłe zainteresowanie wśród najszerszych kół publiczności teatralnej.

W międzyczasie, od czwartku, dnia 2 lipca począwszy, zespół Teatru Nowego kontynuuje codzienne przedstawienia po cenach niebywale niskich w sali Dworu Huggera na byłej Pewuce, dając arcywesołą, niesłychanie zabawną farsę „Florette i Patapon", która dzięki kapitalnej treści i humorowi zdobyła sobie fenomenalne powodzenie.

## TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Edison"** wyświetla film pod tyt. „Miłość Czerkiesa" („Baśń miłości"). Rod la Rocque ma szczęście do dobrych scenarjuszy. Szczęście to nie zawiodło go i teraz, gdyż „Miłość czerkiesa" jest filmem, który od początku do końca ogląda się z niesłabnącem zainteresowaniem. Treścią filmu jest sentymentalny romans perskiego księcia, kochającego się w pięknej Europejce Rolę księcia kreuje sympatyczny Rod la Rocque, który według wypróbowanych recept (Vigo Larsen w „Najukochańszej żonie Maharadży" i Conrad Veidt w „Indyjskim grobowcu") jest tajemniczym, zamkniętym w sobie, zeuropeizowanym egzotycznym księciem. Jako partnerka jego występuje Marcelina Day. W dalszych rolach oglądamy Sharon Lynn i Sally Phipps. (Ga)

**Kino „Wilsona"** wyświetla film p. t. „Jej pieprzyk". Jest to jedna z licznych, solidnie zrobionych, wesołych komedyj, nakręconych przez „Ufę". W rolach głównych oglądamy dobrze nam znanych Lilianę Harvey, Willy Fritscha, Harry Holma, W. Warda i berlińskiego Lopka — Zygfryda Arno. (Ga)

## Telegramy niedoręczone

dnia 28 i 29 czerwca i 1 lipca, zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I piętro, pokój 123. Telefon 57-00.

1. Rybnik — Zawadzki, Golęcin.
2. Paris — Berg, Wjazdowa 8.
3. Warszawa tel. — Spółdzielnia, ul. Zwierzyniecka 13.
4. Witkowo — Szczepurek, Św. Marcin 54.

## Dział gospodarczy

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 2. 7. (PAT.) Londyn za złoty 1 f. szt. 43,39; Nowy Jork za 100 zł 11.21.50; Praga za 100 zł 377,02.50 do 379.02.50; Wiedeń za 100 zł czeki 79,45 do 79,77; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,95—47,35; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,10 do 47,30; Gdańsk za 100 zł 57,58—57,69; tel. wpłaty na Warszawę 57,57—57.68.

**GIEŁDY TOWAROWE:**

Warszawa, 2. 7. (PAT.) Zboże. — Żyto 28—28,50; pszenica 30—31; owies jednolity 30,50—31,50; zbiorowy 28—29; jęczmień na kaszę 28—28,50; groch polny 32—35; groch Victoria 40—45; mąka pszenna luksusowa 58—68; mąka pszenna 0000 — 53—58; mąka żytnia 45—47; otręby pszenne schale 15—16; średnie 14,25—15; żytnie 14,50—15,50; kuchy lniane 27—28; łubin niebieski 22,50—23,50; łubin żółty siewny 32—34. Obroty małe.

Lwów, 2. 7. (PAT.) Zboże. — Pszenica krajowa dworska 27.50—28; zbiorowa 26 do 26,50; żyto jednolite 27—27,25; zbiorowe 26,50—26,75; jęczmień dworski przemiałowy 25,75—26,25; owies 31—31,50; mąka pszenna 46—47; mąka pszenna luksusowa 52—53; mąka żytnia 42,50—43,50; otręby żytnie 13—13,50; pszenne 12—12,25.

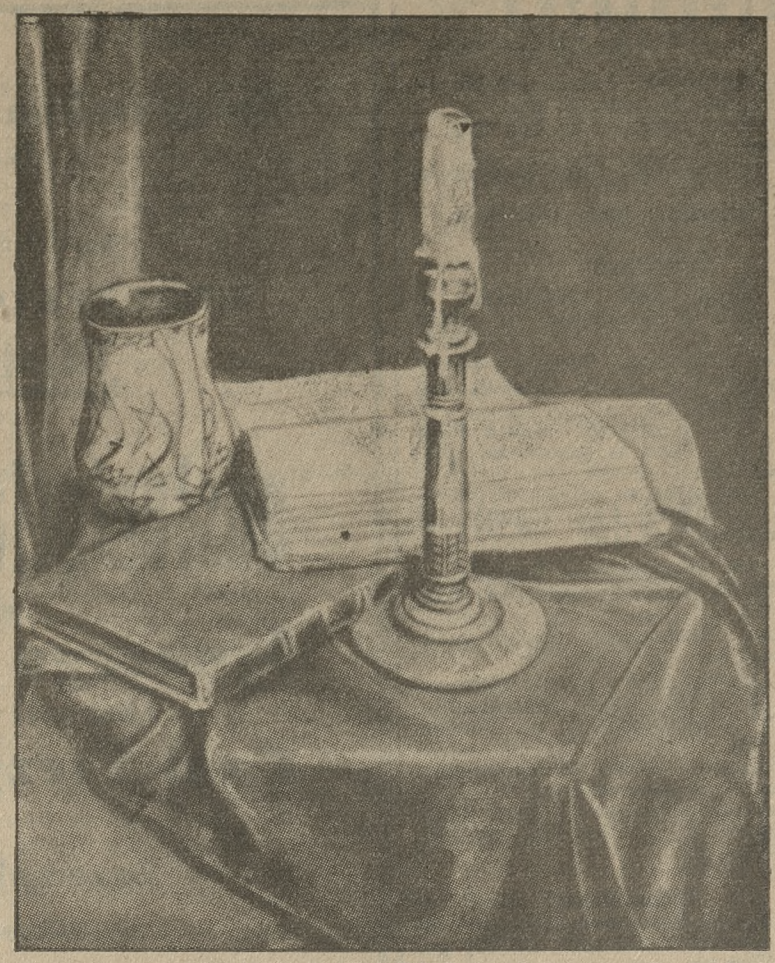

Z wystawy Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej w pawilonie Lwowa. — Martwa natura — studjum olejne M. Kasprowicza, ucznia II kursu rysunkowego (klasa prof. Zdzisława Eichlera).

## Notowania dewiz z dnia 2 lipca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

| Dewiza | Stopa dyskont | Parytet w złocie | Notowania za | w Warszawie | Gdańsku | Berlinie | Londynie | Nowym Jorku | Paryżu | Pradze | Zurychu | Wiedniu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 7½ | — | 100 zł | — | 57.58 | 46.95 | 43.39 | 11.21 | — | 377.02 | 57.85 | 79.45 |
| Poznań | 7½ | — | 100 zł | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Gdańsk | 5 | 173,52 | 100 Gd. gld. | 173.55 | — | 81.86 | — | — | — | 655.50 | — | — |
| Berlin | 7 | 212,34 | 100 R. M. | 211.84 | 121.84 | — | 20.50 | 23.73 | — | 799.75 | 122.53 | 168.58 |
| Belgja | 2½ | 123,94 | 100 belg. | 124.35 | — | 58.66 | 34.90 | 13.95 | 356.25 | — | 71.96 | 98.01 |
| Bukareszt | 8 | 172,— | 100 l. | 5.32 | — | 2.506 | 817.25 | 0.59 | 15.20 | 20.00 | 3.07 | 4.22 |
| Budapeszt | 7 | 155,90 | 100 pengo | — | — | 73.42 | 27.87 | 17.45 | — | 587.95 | 90.15 | 123.90 |
| Holandja | 2 | 358,31 | 100 gld. hol. | 359.10 | — | 169.33 | 12.09 | 40.23 | — | — | 207.74 | 285.68 |
| Kopenhaga | 3½ | 238,88 | 100 k. d. | — | — | 112.70 | 18.16 | 26.77 | 684.75 | — | 138.25 | 190.10 |
| Londyn | 2½ | 43,38 | 1 funt szterl | 43.41 | 25.00 | 20.474 | — | 4.86 | 124.25 | 163.94 | 25.00 | 34.54 |
| Nowy York | 1½ | 8,91,41 | 1 dolar | 8.921 | — | 420.90 | 486.41 | — | 25.54 | 33.71 | 516.50 | 709.95 |
| Paryż | 2 | 172,— | 100 fr. franc. | 34.94 | — | 16.475 | 124.24 | 3.91 | — | 132.03 | 20.22 | 27.78 |
| Praga | 4 | 180,62 | 100 k. cz. | 26.44 | — | 12.473 | 164.22 | 2.96 | 75.60 | — | 15.29 | 21.02 |
| Rzym | 5½ | 172,— | 100 l. | 46.76 | — | 22.04 | 92.91 | 5.23 | 133.80 | 176.39 | 27.04 | 37.19 |
| Szwajcarja | 2 | 172,— | 100 fr. szwajc. | 172.87 | — | 81.54 | 25.11 | 19.36 | 494.75 | 656.87 | — | 137.50 |
| Sztokholm | 3 | 238,88 | 100 k. szw. | 239.30 | — | 112.86 | 18.13 | 26.81 | 684.75 | — | 138.45 | 190.50 |
| Wiedeń | 7½ | 125,43 | 100 szyling. | 125.42 | — | 59.18 | 34.60 | 14.05 | — | 473.92 | 72.60 | — |


# Kino „APOLLO"

OD PIĄTKU 3 LIPCA 1931

Na skutek licznych życzeń, skierowanych do Dyrekcji Kina „Apollo" tak z Poznania jak i z dalszych okolic Wielkopolski — wznowienie fenomenalnego arcydzieła dźwiękowego

Kino „APOLLO"

# „PARADA MIŁOŚCI"

W roli głównej: ulubieniec i bożyszcze kobiet

**MAURICE CHEVALIER**

Początek seansów o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30
Przedsprzedaż biletów od 11,30—1.30 w poł. Tel. 11-55

Początek seansów o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30
Przedsprzedaż biletów od 11,30—1.30 w poł. Tel. 11-55

***Przeniosłem***
praktykę swoją **lekarsko - dentystyczną**
z ulicy Bukowskiej 1
***na ul. Fredry nr. 6***
i ordynować będę od godziny 10—1 i 4—6.
**WITOLD NEYMAN**
**lekarz dentysta.**
zw 10 046

**Były sędzia przyjmie**
**zastępstwo**
adwokata i notarjusza przez lipiec i sierpień. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod **zw 10 012**

**Asystenta dentystycznego**
**na zastępstwo**
poszukuje zaraz
**Wł. Podlaszewski, dentysta, Kępno, Telefon 106**
dp 511

**Lekarz wet.**
**potrzebny dla Rzeźni miejskiej i wywozowej.**
Zgłoszenia z podaniem warunków przy udzieleniu przez miasto wolnego 6-cio pokojowego mieszkania, możliwość wykonywania praktyki prywatnej (rewizji bekonów) **przyjmuje do dnia 1 sierpnia 1931**
dw 516 **Magistrat pow. m. Środy.**

**1 SPRZEDAŻE**

**Maszynę**
do szycia sprzedam. Wybickiego 3, mieszkanie 5. dw 512

**Restaurację**
dobrze prosperującą zaraz sprzedam z powodu choroby, pełna koncesja, sala 3 pokoje 12 000. — Oferty Kurjer zdw 39 506

**Skład kolonjalny**
mieszkaniem w wielkiej wsi, z konsensem na papierosy i piwa, objęcie zaraz. Potrzebne 1.400 zł. Adres wskaże Kurjer zdw 39 453

**7 PIENIĄDZ**

**Zł 15 000**
pożyczki na I. hipotekę poszukuję. Zgłoszenia Kurjer zdwp 39 873

**8 DO WYNAJĘCIA**

**5**
pokojowe mieszkanie wielki komfort w centrum zaraz do oddania. Telefon 41-69. zdp 39 946

**11 POKOJE UMEBL.**

**Pokój**
jedno i dwuosobowy (osobno) ewentl. małżeństwu bezdzietnemu odnajmę. Spokojna 19 III lewo między 3—4. zdpw 40 002

**22 ROZMAITE**

**Uroczystości**
odsłonięcia pomnika Wilsona usłyszysz przez radjo. Pamiętaj o świeżej baterji anodowej i innych potrzebnych przyborach. Radjoton, Półwiejska 4, tel. 22-10. dw 513

**Podręczniki**
zakup, sprzedaż zamiana. Ceny najkorzystniejsze. „Książa Antykwarjat", Woźna 12. zdwp 38 949

**Krawcowa**
wykonuje akuratnie tanio. Wronicka 30, m. 21. zdw 39 769

**23 OŻENKI**

**Wdowiec**
lat 44, posiadający w małem mieście Wielkopolski, własny dom i skład bławatów, 5 dzieci wieku 10—18 lat, szuka żony panny lub wdowy bezdzietnej, najchętniej z tej samej branży, któraby skład sama prowadziła, wieku 30—40 lat z kapitałem 10—15 tysięcy. Warunki: dobry charakter, religijna. Oferty Kurjer Poznański dp 3995

**27 SZUKA PRACY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Technik dentystyczny**
samodzielny w technice i częściowo w operatywie poszukuje posady od 1 VII 1931 r., miejscowość obojętna. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer nw 4 267

**Absolwentka**
gimnazjum, nauczycielka dyplomowana, pracująca 1½ roku we Francji, szuka posady w Poznaniu lub okolicy. Łaskawe zgłoszenai Kurjer zdw 37 918



**Przedpłata** na lipiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.